Rok VI. **Warszawa, 12 kwietnia 1924.** **№ 7.**

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 70, skrz. poczt. 68, tel. 277-45.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

Zaliczka na kwartał 1-szy 1924 r. wynosi dla członków Zw. Mł. Pol. — 4 Złp., dla prenumeratorów nie będących członkami Związku — 6 Złp. Złote polskie obliczane są według kursu franka waloryzacyjnego w dniu wpłaty.

Ogłoszenia: *Okładka* — 1/1 str. 75 złp., 1/2 str. 39 złp., 1/4 str. 21 złp. *Ogłoszenia przed tekstem* — 1/1 str. 72 złp., 1/2 str. 37 złp., 1/4 str. 20 złp., 1/8 str. 12 złp., 1/16 str. 6 złp. *W tekście o 50 proc. drożej. Margines* — 15 złp. *Ogłoszenia za tekstem* — 1/1 str. 70 złp. 1/2 str. 36 złp., 1/4 19 złp., 1/8 str. 10 złp., 1/16 str. 5 złp. *Drobne*—10 gr. pol. od słowa. Poszukującym pracy 50 proc. ustępstwa. :: Załączniki do całego nakładu od umowy.

Należność płatna w mkp. p/g kursu franka waloryzacyjnego w dniu regulacji rachunku.

Członkowie i prenumeratorzy!

Niezwłocznie regulujcie swoje należności.

Uzdrowienie finansowe Polski - zbliża się.

Zbliża się uzdrowienie finansowe Polski, a przez to i unormowanie stosunków ekonomiczno - gospodarczych.

Jeżeli zaobserwujemy te stosunki od chwili powstania Rzeczypospolitej, to znaczy od pamiętnego 1918 r., zauważymy, iż przez cały ten okres życie gospodarcze Polski istniało w chaosie anormalnych warunków.

Rozwój przemysłu, wszelki handel wewnętrzny i zewnętrzny, zawieranie najrozmaitszych tranzakcji— odbywało się przy specjalnym, zgoła anormalnym naprężeniu nerwów, pod wpływem dziwnego, trudnego często do zrozumienia, nastroju psychologicznego. Wskutek czego przeżywaliśmy okres b. ciężki i nerwowy.

Warunki handlowe były tak zawikłane, że najlepszy kombinator handlowo - przemysłowy nie mógł przeprowadzić jakiejkolwiek stałej i pozytywnej kalkulacji, co spowodowało pojawienie się tzw. „paskarzy“, których może w rzeczywistości nie było. Nie chcę, broń Boże, bronić poszczególnych jednostek, które, jako indywidum samodzielne, zupełnie zasłużyły na miano „paskarza“, lecz idzie mi o wyświetlenie rzeczy innych.

Wiemy przecież, że najgłówniejszą rzeczą w handlu i przemyśle jest kalkulacja i konkurecja.

Wynika z tego, że każde paskarstwo może być srodze ukarane. Jeśli pojawi się prawdziwy paskarz z jakimkolwiek zbyt drogim produktem lub towarem na rynku, zawsze można na niego znaleźć broń w postaci—konkurencji.

Jednakże u nas nie można było władać tą bronią.

A dlaczego?

Na to pytanie jest jedna odpowiedź, rozwiązująca naszą kwestję ekonomiczno - gospodarczą i... paskarską.

Winowajcą zradzającej się drożyzny, paskarstwa, opłakanego stanu stosunków w kraju było jedynie błędne koło naszych finansów.

Powikłania jakie z tej przyczyny wynikały były tak skomplikowane, że każdy swe viz-à-viz mógł nazwać najgorszym paskarzem: pracodawca — pracownika i odwrotnie, kupujący sprzedającego, a ponieważ ten sprzedający detalista jest kupującym od hurtownika i on może nazwać paskarzem tego, od kogo kupuje, t. j. hurtownika.

Producent przemysłowy nazywa już wszystkich paskarzami... robotnika za wygórowaną płacę za pracę, rząd za duże podatki, sprzedawców węgla i wszelkich artykułów technicznych za wygórowane ceny ich towaru. Inaczej mówiąc... szukaj Boże kto tu winien? Bo naprawdę wytycznego winowajcy w społeczeństwie niema.

Winowajcą była tylko siła od nas niezależna, powstała wskutek zmian polityczno-handlowych nie tylko u nas w Polsce i całej Europie, ale i w całym świecie.

Państwa, które miały mocno ufundowany swój walor i nie przeżyły znaczniejszych zmian politycznych, ograniczyły się tylko temi zmianami stosunków handlowych, że drożyzna wzrosła o centy, pensy i centimy, lecz nawet państwa o mocnej podwalinie finansowej (Rosja, Niemcy, Austrja) wskutek poważnych zmian politycznych utraciły równowagę finansowo-gospodarczą. Polska natomiast operowała pieniądzem nie swoim i nie odpowiedzialnym i dlatego najwięcej może upadła gospodarczo, nie mówiąc już o tych wielkich wojnach, jakie od r. 1914 na ziemiach polskich niosły zniszczenie i nie wspominając o odrodzeniu Państwa, które, jak to dziecię-niemowlę, balansuje jak umie, aby się nauczyć chodzić równo i pewnie.

Z wypadków ostatniej doby widzimy, że Polska przeżyła ten okres „balansowania“, zaczyna zbliżać się do równowagi ogólno-państwowej, a co najważniejsze do równowagi finansowo - gospodarczej.

Ustabilizowanie się marki nie znaczy, że marka ta uzyskała cenę jako marka, o nie!

Marka dlatego stanęła na martwym punkcie, że Polska doszła do tego okresu, kiedy śmiało mówi o swojej przyszłej, cennej, bo gwarantowanej walucie!

Polska ma w bliskiej perspektywie swoją zdrowotność finansową i ma potężną broń—swój złoty!

I dlatego ta marka, ten świstek narzucony przez okupanta zaczyna być cenionym i ma gwarancje, że w krótkim czasie zerwie się z nią wszelką łączność, wypłacając, przy wykupywaniu tego znaku pieniężnego, pieniądzem cennym, walorem gwarantowanym.

Żadne zniżki lub zwyżki cen nie zmienią ani na jotę ceny marki, gdyż marka będzie uzależnioną od złotego.

Gdyby ceny podskoczyły o 100% frank szwajc. złoty kosztowałby nie 1.800.000 mk., lecz 3.600.000 i za ten sam towar, czyli odnośną jego cenę markową, otrzyma się tę samą ilość złotych.

Wszyscy to widocznie zrozumieli i psychologja szerokich warstw zaczyna zbliżać się do stadjum normalnego.

Ostatni fakt subskrypcji akcji Banku Polskiego w zupełności to potwierdza.

Społeczeństwo polskie pokazało, że całym swoim składem dąży do warunków normalnych.

Przemysłowiec, ziemianin, kupiec, urzędnik i robotnik złożyli swe grosze, aby wznieść instytucje, której zadaniem będzie unormalnienie stosunków w kraju.

Cały Naród podpisał akt, że dba o losy Polski i że nie jest daleki od ofiarności dla dobra kraju.

Akcje Banku Polskiego zostały pokryte nie w 60%, jak to projektowano, lecz w 92%.

Jest to wielki dowód, że Polskę oczekuje wielka przyszłość. Uzdrowienie finansowe zbliża się, gdyż jak rzekł nasz wieszcz Mickiewicz: „potęgę państwa buduje dobrowolna samoofiarność Narodu“.

Władysław Łada-Bogdanowicz.

Dział prawno-informacyjny.

O podatku dochodowym.

W poprzednim numerze „Młynarza“ podaliśmy główne podstawy prawne przy obliczaniu podatku dochodowego. Obecnie chcemy dać wskazówki praktyczne o tem, jacy płatnicy podatku dochodowego winni zastosować odpowiedni tryb obliczania tego podatku.

Musimy tu przypomnieć, że są dwa tryby dla obliczania podatku dochodowgo dla przedsiębiorstw, prowadzących książki handlowe. Pierwszy z nich jest ten, że otrzymaną ogólną sumę dochodową za cały rok operacyjny dzieli się na opowiednią cyfrę, będącą równoważnikiem przeciętnego kursu złotego za dany rok operacyjny (gospodarczy); i od tej cyfry otrzymanych złotych, opierając się na skali, wyliczamy przypadający podatek w złotych.

Drugi zaś tryb jest ten, że za każdy poszczególny miesiąc wyprowadzamy dochód w złotych, reasumując dochody złotowe z poszczególnych miesiąców w rocznym dochodzie złotowym.

I tak więc ci z płatników dodatku dochodowego, którzy w przeciągu roku operacyjnego (gospodarczego) i kalendarzowego 1923 w każdym miesiącu osiągneli jednakowy (w przybliżeniu) dochód winni zastosować piewszy tryb obliczania podatku dochodowego, to znaczy roczną sumę dochodową w markach dzielić na odpowiednią cyfrę, będącą przeciętną wartością złotego za dany rok operacyjny. Formowanie w tym wypadku bilansów miesięcznych w złotych nie da żadnych pozytywnych rezultatów, dlatego też należy tu zastosować tryb pierwszy.

Natomiast w wypadkach tych, jeśli płatnik miał dochody w roku operacyjnym nie równe, to znaczy w początkowych miesiącach roku miał dochody małe, a w końcowych miesiącach miał większe dochody, wówczas należy zastosować drugi tryb obliczania podatku dochodowego, to znaczy wyliczać dochody miesięczne w złotych.

Dla przykładu podajemy poniższe wyliczenie:

Jeżeli płatnik otrzymał dochodu w roku operacyjnym:

1923 w	styczniu	50.000	mk.
„	lutym	80.000	„
„	marcu	83.000	„
„	kwietniu	86.000	„
„	maju	95.000	„
„	czerwcu	160.000	„
„	lipcu	245.000	„
„	sierpniu	462.000	„
„	wrześniu	538.000	„
„	październiku	16.600.000	„
„	listopadzie	36.000.000	„
„	grudniu	95.000.000	„

to obliczając wedle trybu drugiego (bilansy miesięczne w złotych) otrzymał dochodu rocznego złotych 390, natomiast, zastosowując pierwszy tryb, dzielenie ogólnej sumy dochodowej za cały rok, mkp. 150 599.000 mk. na przeciętny kurs złotego za ten rok operacyjny 150.000 mk. otrzymamy dochód ponad tysiąc złotych, co jaskrawo uwydatnia się z samych cyfr.

Dlatego też powtarzamy, że formowanie bilansów miesięcznych w złotych jest praktyczne tylko dla tych płatników podatku dochodowego, którzy największe dochody osiągali w końcu roku lub w drugim półroczu, co w młynarstwie często się zdarza, gdyż najintensywniejsze funkcjowanie przedsiębiorstwa przeważnie rozpoczyna się dopiero po żniwach.

Przypomnienie o terminach podatkowych.

Podatek dochodowy. Do dnia 23 kwietnia winno być złożone przez osoby fizyczne zeznanie o dochodzie, osiągniętym w r. 1923; dla osób prawnych termin ten upływa w dn. 1 maja r. b.

Podatek przemysłowy od obrotu.

Do dn. 15 kwietnia musi być uiszczony podatek przemysłowy od obrotu za 2 półrocze 1923 r.

Do dn. 15 kwietnia musi być uiszczona miesięczna wpłata od obrotu, osiągniętego w marcu roku bieżącego.

W przeciągu 7 dni od daty wypłacenia uposażeń pracownikom, co miesiąc winien być potrącany przez pracodawców odnośny podatek dochodowy od uposażeń i w tymże terminie wpłacony do władz skarbowych.

Podatki drogowe.

Wobec częstych doniesień ze strony naszych członków o niestosownym i krzywdzącym wyznaczaniu przez sejmiki powiatowe podatków drogowych, zwróciliśmy się w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby kwestję tę należycie wyjaśnić.

Obecnie jesteśmy zupełnie poinformowani co do możliwych rozmiarów podatku drogowego, wyznaczanych przez komunalne władze powiatowe i chętnie służymy wszelkiemi w tej sprawie wyjaśnieniami.

Nadmieniamy że wskutek naszych kołatań wiele z decyzji o nakazie płatniczym podatku drogowego przez poszczególne sejmiki powiatowe zostało cofnięte.

Ktoby był obarczony nadmiernym podatkiem drogowym niech się zwróci do Związku Młynarzy Polskich, a otrzyma wszelkie informacje.

Zebranie akcjonarjuszów Banku Polskiego.

Zebranie założycielskie Banku Polskiego wyznaczone jest na dzień 15 kwietnia r. b. w sali Filharmonji w Warszawie.

Akcjonarjusze, mający prawo głosu, a chcący wziąć udział w zebraniu winni zgłosić się do komitetu Organizacyjnego, ul. Bielańska, gmach P.K.K.P., gdzie otrzymają odpowiednie karty wstępu.

„Praktyczne wskazówki dla płatników podatku dochodowego".

Z powodu powiększenia formatu książki, wydanej przez p. Dunajewskiego Naczelnika Wydziału w Depart. Pol. Min. Skarbu i p. Urbana, starszego referenta tegoż wydziału, p. t. „Praktyczne wskazówki dla płatników podatku dochodowego", cena została podwyższona z 3 złp. na 4 złp.

Praktyczna ta książka, wyjaśniająca: jak obliczać podatek dochodowy, kto i w jakiej mierze opłaca go i jakie są ulgi, jest już na wyczerpaniu, przeto prosimy z pośpieszeniem się zamawiania jej.

Listy kierować do redakcji „Młynarza", książka zaś zostanie wysłana z Min. Skarbu za zaliczeniem pocztowem.

Organizacja Szkoły Przemysłów Rolnych w Bydgoszczy.

Ministerstwo Wyznań Rel. i Ośw. Publ. w dążeniu do współdziałania w rozwoju i podniesienia poziomu przemysłów rolnych, jak również mając na celu przysposobienie pracowników technicznych dla fachowej obsługi przemysłów rolnych, podjęło organizację szkoły, uwzględniając dwa zasadnicze działy przemysłów rolnych — cukrownictwo i młynarstwo. Pierwszy kurs omawianej szkoły już został zorganizowany i uruchomiony w Bydgoszczy—w Państwowej Szkole Przemysłów Rolnych.

Na pierwszym kursie wykładane są przedmioty ogólnokształcące i pomocnicze, wspólnie dla działu cukrowniczego i młynarskiego.

Od drugiego kursu projektuje się podział na specjalności: (cukrownictwo i młynarstwo), w dziale chemji.

Od trzeciego kursu jest projektowana zupełna specjalizacja.

W dziale młynarskim szkoły przewidziane wykłady techologji gorzelnictwa, albowiem w praktyce często młyny instalują się się przy gorzelniach i są obsługiwane wspólną siłą napędową.

W planie nauk szkoły znaczna ilość godzin przeznacza się dla Technologji Młynarstwa i dla nauki o budowie młynów.

Pod ogólną nazwą Technologji Młynarstwa Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. rozumie naukę o budowie maszyn młynarskich, o zasadach pracy tych maszyn i naukę o przerobie zboża na mąkę i kaszę rozmaitych odmian i rodzajów.

Ministerstwo ma również zamiar wprowadzenia nauki olejnictwa.

Dla możliwie najściślejszego zespolenia szkoły z praktyką i przemysłem, Ministerstwo projektuje zajęcia praktyczne dla wychowańców szkoły nie tylko w samej szkole, lecz i w odpowiednich zakładach przemysłowych: w cukrowniach, gorzelniach, młynach, piekarniach i t. p.

Po otrzymaniu wyczerpujących wiadomości bezpośrednio od Dyrekcji Szkoły w Bydgoszczy, poinformujemy naszych czytelników o życiu wewnętrznym szkoły, warunkach, składzie słuchaczów i t. p.

Praktyka ubiegłego i bieżącego roku wykazała żywotność Szkoły Przemysłów Rolnych, albowiem ilość wychowańców szkoły w Bydgoszczy już obecnie dosięga 56 uczni.

---

4)

Pogadanka o młynie.

Ponieważ zanieczyszczenie zboża odgrywa nader ważną rolę, przeto w pogadance dzisiejszej będziemy szeroko omawiać kwestję zanieczyszczenia zboża.

W handlu zboże nigdy nie jest pozbawione pewnych zanieczyszczeń z przyczyny niedostatecznego oczyszczenia po młocce. Zanieczyszczenia te są:

1) ziarna innych gatunków zbóż, które powinny się znajdować tylko w śladach. Jedynie w życie dopuszczona jest zwyczajowo obecność do 4% ziarn pszenicy. Niedopuszczalne jest natomiast sprzedawanie za pszenicę lub żyto mieszanek tychże, sianych w niewielu miejscowościach podgórskich i mających tylko znaczenie miejscowe;

2) ziarna porośnięte, powstałe dzięki temu, że po ścięciu zboża przez dłuższy czas panowały deszcze i zboża nie można było zmagazynować z obawy przed zagrzaniem się lub stęchnięciem, albo też po młocce zboże było przechowywane w wilgotnych pomieszczeniach lub w nieodpowiedni sposób. Ilość ziarn porośniętych nie może zazwyczaj przekraczać 1%, gdyż ziarno takie daje mniejszą wydajność mieliwa o znacznie niższej wartości;

3) ziarna chwastów trafiają się w każdym zbożu. Mogą być podzielone na chwasty nieszkodliwe (np. chaber, owsik, czyli owies czarny, spotykany często w znacznych ilościach w zbożu powojennem rumuńskiem i amerykańskiem, stokłosa, karota, wyka, gorczyca, groch polny i dziki, peluszka, kukurydza i t. p.) oraz na chwasty szkodliwe dla zdrowia, do których zaliczamy kąkol i omełek. Szkodliwość kąkolu przejawia się głównie w zaburzeniach nerwowych i żołądkowych oraz w poronieniach zauważanych dość często u bydła cielnego, karmionego odpadkami młynarskiemi o znacznej zawartości kąkolu.

W Rosji zauważono po spożywaniu chleba z żyta o zawartości do 10% kąkolu (Orłow) znaczną ilość wypadków śmiertelnych. Wpływ ten wywiera obecność w kąkolu saponiny, która jednak po dostatecznem podgrzaniu rozkłada się i staje się nietrującą. Charakterystyczne jest, że ziarna kąkolu posiadają tak nieprzenikliwy naskórek, że po połknięciu przez konia ziarnek kąkolu, tenże wychodzi z kałem nie tylko niestrawiony, ale nie traci zdolności kiełkowania, więc rozsypany z nawozem po polu — rozprzestrzenia kąkol. Dlatego też należy żądać, aby młyny mełły odpadki ziarnowe otrzymywane z trjerów.

Omełek należy do rodziny traw i zawiera w sobie truciznę, t. zw. temulinę, jednak pochodze-

Organizacja.

Z Piotrkowskiego Oddz. Zw. Młynarzy Polskich.

W niedzielę, dn. 30 kwietnia r. b. odbył się w Piotrkowie zjazd członków Piotrkowskiego oddziału Związku Młynarzy Polskich w lokalu własnym Rynek Trybunalski, hotel Litewski.

Zjazd rozpoczęto o godz. 1 pp..

Pomimo okresu powodzi, tamującej komunikację, na zjazd przybyło sporo członków, a należy zaznaczyć, że członków najpilniejszych i doceniających stanowisko i cele Związku, lecz również należy wytłomaczyć nieobecność innych członków, gdyż nie z ich winy nie mogli stawić się na zjazd.

Przewodniczył na zjeździe niezmordowany w swej pracy dla Związku prezes Oddziału Piotrkowskiego p. Edmund Fürstenwald, sekretarkę prowadził p. Zygmund Kistelski, stanowisko honorowe zajął dalegat Zarządu Głównego w Warszawie redaktor p. Władysław Bogdanowicz.

Przewodniczący p. Fürstenwald, po krótkiem zagajeniu zebrania oddał głos delegatowi.

Redaktor Bogdanowicz w długiem przemówieniu objął całokształt kwestji organizacji przemysłu młynarskiego w Polsce.

Mówca wytłómaczył zasadnicze podstawy wszelkiej organizacji wogóle, a następnie mówił o organizacji młynarstwa w Polsce, jako w kraju rolniczem, czyniąc porównania z organizacją przedwojenną w młynarstwie rosyjskim, a obecnie w Jugosławji i Czechosłowacji.

Przemówił również do sumienia pp. młynarzy że zaniedbują swoje stanowisko względem Związku nie tyle przez niechęć lub zupełną obojętność, ile przez lekkomyślne i opieszałe traktowanie swych obowiązków.

Delegat wyraźnie zaznaczył konieczność istnienia Związku, jako organizacji szczerze solidarnej, przynoszącej olbrzymie usługi młynarzom polskim.

Następnie delegat wyjaśnił stanowisko przemysłu młynarskiego w przemyśle polskim, jasno zaznaczając, że przemysł młynarski w Polsce, jako kraju rolniczym, musi być traktowany bardzo poważnie i że ma przed sobą wielką przyszłość.

Wreszcie w imieniu Zarządu Głównego złożył podziękowanie Zarządowi Piotrkowskiego Oddziału i wszystkim członkom za wytrwałą współpracę dla wspólnych celów młynarstwa i w końcu zajął się objaśnieniem najaktualniejszych rozporządzeń ustawowych, tyczących się podatków, i t. p. odpowiadając zebranym na różne zapytania.

Po przemówieniu delegata przewodniczący p. Fürstenwald w imieniu zebranych w gorących słowach złożył podziękowanie redaktorowi Bogdanowiczowi, prosząc go, aby przybył na następne zebranie w miesiącu maju.

Po zdaniu sprawozdania kasowego za r. ub. przez Zarząd Oddziału Piotrkowskiego i po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku zjazdu, wszyscy zebrani, łącznie z miejscowym zarządem wyrazili hołd i podziękowanie Zarządowi Głównemu Związku w Warszawie, oświadczając, że zawsze będą oddani Związkowi i najgoręcej będą popierali jego istnienie i wytrwają we współpracy na przyszłość.

Nastąpiły wolne wnioski. Obecni poruszyli sprawę uregulowania wszelkich zaległości: składkowych i prenumeraty „Młynarza Polskiego".

W przeciągu krótkiego czasu zebrani wpłacili wszystkie zaległości i należności na r. 1924 i w nastroju nader serdecznym zakończono zjazd o godz. 6-tej wieczorem.

---

nie jej w ziarnie omełka nie zostało ustalone. Omełek wywiera na organizm wpływ odurzający. Wreszcie pewne zastrzeżenie budzi obecność w ziarnie pszeńca polnego. Ilość chwastów w zbożu jest różną i zależy od kultury roli. W dobrym ziarnie spotyka się zazwyczaj mniej niż 0,2%. Jednak spotyka się ziarno silniej zanieczyszczone i dlatego ustalono normy zanieczyszczenia dla poszczególnych gatunków zboża podane w odnośnych artykułach;

4) sporysz, secale cornutum, jest przetrwalnikiem grzybka pasorzytniczego, przedostającego się z roli do zarodka ziarna i następnie rozwijającego się w zalążni jego zamiast kwiatu w formie rogów czarno-brunatnych, wielkości do 7 cm. Przetrwalnik ten, w przełomie biały, z brzegów wiśniowy, zawiera kilka związków bardzo silnie trujących jak ergotyna i kornutyna. Ergotyna spożywana w znaczniejszych ilościach wywołuje gangrenę kończyn, a kornutyna nadzwyczaj silne konwulsje, obok oczywiście innych objawów zatrucia. W obydwuch wypadkach zatrucie może się zakończyć śmiercią; innym przejawem działania sporyszu są poronienia. W zbożu krajowem zazwyczaj ilość sporyszu nie przekracza 0,02%, jednak zdarzają się i większe ilości (próba z 1919 r.—0,7%). Prawodawstwa różnych krajów określiły granicę dopuszczalną zawartości sporyszu od 0,05 — 0,2%. Należy przyjąć, że żyto o zawartości wyżej 0,1% sporyszu nie powinno być do handlu dopuszczone. Po przejściu przez maszyny czyszczące zboże zawiera conajwyżej ślady sporyszu, spotykanego wyłącznie na życie;

5) owady żerujące na zbożu mogą wywołać znaczne straty w towarze, aż do całkowitego zniszczenia towaru. Ponadto owady te grożą wszelkim innym zapasom zboża, a często i innym towarom jednocześnie magazynowanym i dlatego należy starannie unikać zawleczenia ich do magazynu. Z owadów zagrażających wyłącznie ziarnu najniebezpieczniejszym jest wołek zbożowy, owad brunatno-czarny z rodziny słoników o niezwykle twardych skrzydłach i twardym pancerzu, dzięki którym porusza się względnie swobodnie nawet pod znaczną warstwą ziarna. Walka z nim jest nadzwyczaj trudna, gdyż w śpichrzach zazwyczaj trudno jest przeprowadzić dezynfekcję gazową, a spryskiwanie różnymi środkami nie jest wystarczające. Najlepiej jest niepokoić wołka ciągłem szuflowaniem ziarna, zamienić zboże na magazyn owsa, lub mąki, których wołki nie lubią i przez kilka lat zboża do składu nie wprowadzać. W Ameryce w tym wypadku stosują ogrzanie pomieszczeń do 50°, co jest stosunkowo nietrudne podczas dużych upałów. Rozpoznanie opanowania zboża przez wołki jest często prawie niemożliwe, a jedna para szkodników może wywołać niepowetowane straty.

(C. d. n.). *Wube.*

Rolnictwo, Przemysł, Handel.

Z Urzędu przywozu i wywozu.

Na ostatniem posiedzeniu zmiejszonego kompletu głównego urzędu przywozu i wywozu uchwalono zezwolić na wywóz: 1) mijona sztuk (200 ton) surowych skórek króliczych i zajęczych za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 1.500 funtów sterlingów od każdych 10 ton, 2) 1.200.000 kg. rudy żelaznej do polskiej części Górnego Śląska, oraz 3) 470 ton buraków suszonych za pobraniem opłaty wywozowej w wysokości 42 fr. złotych od każdych 10 ton.

Zostało również wydane zezwolenie na sprowadzenie bydła z Rumunji i mięsa mrożonego z Argentyny.

Koła rolnicze twierdzą, że sprowadzanie bydła i mięsa do Polski godzi bardzo dokliwie w interesy rolnictwa, a zwłaszcza w Małopolsce, gdzie hodowla bydła jest znacznie rozwinięta nawet u drobnych rolników.

Przedstawiciele sfer rolniczych w Sejmie domagają sie wprowadzenia wysokiego cła na sprowadzane do kraju produkty rolnicze, aby nie tamować rozwoju przemysłu rodzimego.

Szkło Polskie.

Szkło polskie, eksportowane do Rumunji, wyrobiło sobie na rynkach tamtejszych bardzo dobrą markę.

Rumunja posiada obecnie 17 hut szklanych, przyczem huty te produkują szkło gorszych gatunków.

Dotychczas najpoważniejszymi dostawcami szkła do Rumunji była Belgja i Niemcy, Polska zaś dostarczała szkło w małych ilościach.

Ponieważ szkło polskie uznane jest przez fachowców rynku rumuńskiego za jedno z lepszych i jest korzystniejsze w transportowaniu wskutek blizkiego sąsiedztwa Polski, przeto cały szereg firm rumuńskich zgłosiło zapotrzebowania do firm polskch na szkło nasze.

Jest to nader pożądane zjawisko, gdyż każdy eksport wzbogaca kraj.

Udział członków Zw. Mł. Pol. w Banku Polskim.

Na akcje Banku Polskiego zapisali się następujący członkowie Związku Młynarzy polskich.

Michalski Józef, Sochaczew — 50 akcji; Młyn Parowy S-ki Akc. Handlu Ziemiopłodami, Warszawa— 100 akcji; Grasberg, Warszawa—25 akcji; Parzyński Warszawa— 25 akcji; Młyn Akcyjny, Warszawa— 50 akcji; Młyny i Zakł. Przem. Zbożowe, Warszawa-Wolska — 50; Młyn Parowy Fuchs i Rubinsztein, Warszawa-Praga — 25 akcji; Młyn „Nadwiślański“, Warszawa—25 akcji; Centrala Handlowa Młynarzy Polskich, Warszawa—38 akcji; Akc. T-wo Potoka i Synowie, Będzin – 50; inż. Kistelski i S-ka, Radomsko—25 akcji; Stanisław Gralewski, Szelężany — 25 akcji; Bracia Krauze, Lublin – 25 akcji; Makulski Józef, Warta—2 akcje; M. Ostrowski, Koło—25 akcji; Gauter, Łęczyca—25 akcji; Gruszczyński, Pilica—12 akcji; Fürstenwald, Piotrków—7 akcji; W. Skalski, Ryki—1 akcję; L. Stern i synowie, Włocławek—10 akcji; Bol. Maler, Olszawa—50 akcji; B. Ratajewicz, Biała-Podlaska — 30 akcji; H. Gede, Kamionka — 2 akcje; Rudowski Jakób, Sierpc—25 akcji; Kurzawiński M. J., Rossosz—2 akcje; St. Szumiński, Golno— 25 akcji; Młyn B-ci Wieliczkier, Sosnowiec—4 akcje; Sławnicki Wacław, Sławków—25 akcji; Fawre, Włocławek—25 akcji; B-cia Laskier, Będzin—25 akcji, razem do nas zgłoszonych dotychczas 808 akcji.

Zawiadomienie.

Zarząd Spółki akcyjnej „Centrala Handlowa Młynarzy Polskich“ w Warszawie zawiadamia pp. akcjonarjuszów, że z dn. 10 kwietnia r. b. rozpoczął wymianę świadectw tymczasowych na akcje IV-ej emisji w biurze zarządu przy ul. Nowy-Świat 70.

Doniesienia rozmaite.

Nieco o obróbce pencaku.

Obrabianie pencaku na pozór jest tak ściśle związane z młynarstwem, lecz w rzeczywistości jest to zupełnie coś odrębnego czego faktem jest nawet wyraz w naszej mowie, gdyż mówimy, że pencak obrabiamy (omielamy) a nie mielemy jak mąka.

Obróbka pencaku u nas w Polsce nie ma prawie żadnego piśmienictwa, bo małe wzmianki nie możemy traktować bardzo poważnie, a i w obcych językach spotykałem bardzo małe wzmianki, powierzchownie traktujące przedmiot. Natomiast pracy któraby głębiej zajmowała się tem działem młynarstwa, tak u nas rozpowszechnionego, a który ma wielkie znaczenie, gdyż prawdopodobnie udoskonalona maszyna do wyrobu pencaku, będzie wzorem do skonstruktowania, idealniej łuszczarki (gdyż zadaniem łuszczenia jest oddzielenie łuski od jądra a nie mielenia).

Chcąc poznać choć pobieżnie obróbkę pencaku musimy się zaznajomić z historją maszyny do obróbki pencaku. Niejeden zapewne sądzi, że pierwszą maszyną był kamień (perlak), otóż ten jest w grubym błędzie, bo kamień w takim ustroju maszyny jak dzisiaj jest dopiero stosowany w ubiegłem stuleciu.

Pierwszą maszyną do wyrobu pencaku była stępa, od której w pewnych okolicach stosowano siłę wodną, a nawet i dzisiaj w Tyrolu można zauważyć ten rodzaj obróbki pencaku. Tamtejsze stępy z zastosowaniem siły wodnej połączone w szereg po trzy do sześciu, produkują około 30 kg. pencaku z jednej stępy na 12 godzin.

Największym wynalazkiem w dziedzinie obróbki pencaku było zastosowanie kamienia. Kamień pierwotnie zastosowany nie był w ten sposób co dzisiaj, lecz był to kamień, na którym można było mleć i robić krupy lub pencak. Więc był to zwykły kamień, naturalny piaskowiec, poziomo ustawiony do mielenia mąki z tą różnicą, że gdy miano robić pencak odpowiednio go utykano a między łubiem a kamieniem wsypywano ziarno które się ocierało o kamień. Czy ustroje te odpowiadały odpowiedniemu produktowi odpowiedziała najlepiej praktyka.

Z biegiem czasu kamień ten został umieszczony na wale poziomem i udoskonalony na sposób powszechnie prawie dzisiaj używany.

Najnowszy dziesiątek lat daje nam nowość bo do wyrobu pencaku zamiast kamienia, stosuje cepy i szmergel. Jednakże praktyka wykazuje, że maszyna ta nie potrafi w zupełności zastąpić we wszystkich kierunkach perlaka, bo pod względem jakości produktu stoi znacznie niżej. Choć nieulega mojej uwadze, że strona techniczna obróbki stoi znacznie wyżej, jak również pod względem automatyki.

Gdy zaznajomiliśmy się choć bardzo pobieżnie z maszynami młyńskimi, myślę, że nie zaszkodzi, zaznajomić się również z obróbką jęczmienia. Chcąc opisać całą obróbkę jęczmienia wyszlibyśmy poza ramy tego artykułu bo o tem możnaby całe tomy pisać.

Jęczmień należycie przygotowany t. j. oczyszczony z pyłu i niepotrzebnych domieszek sypiemy zwyczajnie wprost na perlak lub czasem na specjalną maszynę cepową gdzie jęczmień obłuskowujemy. Ten spobób wyrobu pencaku okazał się w praktyce najlepszym, gdzie się go obecnie bardzo dużo stosuje. Ponieważ oszczędza dużo na sile i powiększa produkcje maszyn, a produkt jest bardzo ładny i chętnie przez konsumentów brany.

Przy wyrobie chociażby bardzo grubego pencaku musimy uwzględnić dwa jego gatunki pod względem kształtu, t. j. pęcak płaski i pęcak okrągły. Natomiast wszelkie odchylenia od tych kształtów nie można uważać za właściwe. Jak np. bardzo często spotykałem w praktyce pencak mający kształt graniastosłupa, t. j. pencak mający końce niejako poucinane. Pencak taki szczególnie otrzymał jeden z moich kolegów, któremu zależało na ilości produkcji a nie na jakości. By powiększyć produkcje powiększał on obroty i nakuwał bruzdy na kamieniu, wprawdzie produkcje powiększył, ale produkt był bez wartości.

Niepoślednie znaczenie dla wyrobu pencaku ma łubina, a raczej blacha którą jest wyłożony. Ja blachy nie używam bo daje produkt gorszy, powiększa zbytnio nieekonomicznie siłę popędową perlaka i bardzo szybko się niszczy, natomiast używam blach gładkiej, z podłużnemi otworami która odpowiednio umieszczona daje lepsze rezultaty. *Augustyn Dagnan.*

(Ponieważ autorowi powyższego artykułu chodzi o wywołanie polemiki, przeto umieściliśmy dosłowną treść jego artykułu, przyczem wszelką odpowiedzialność w polemice ponosi autor. *Red.*).

Echa groźnej powodzi.

Jak tego można było się spodziewać powódź obecna przyjęła rozmiary wprost katastrofalne.

Z całej Polski nadchodzą wieści o olbrzymich klęskach i szkodach, wyrządzonych przez żywioł powodziowy. Nie tylko większe rzeki w kraju, ale nawet małe rzeczki wystąpiły z brzegów nad wszelkie spodziewanie w szalonych rozmiarach.

W następnym numerze podamy poszczególny wykaz, nadesłanych nam przez prenumeratorów, ofiar powodzi i w tym celu zwracamy się do pp. młynarzy, zniszczonych w ten czy inny sposób przez powódź, aby nam nadesłali listy, opisując w nich swoje nieszczęście.

Również zwracamy się do naszych oddziałów aby przesłały nam zbiorowe listy (w rodzaju wykazu), którzy z członków ulegli klęsce powodzi i w jakim stopniu. Z otrzymanego materjału sformujemy wykaz ofiar powodzi, który dla braci młynarskiej powinien być bardzo ciekawym.

Wszyscy będziemy ubolewać nad losem nieszczęśliwych powodzian, pamiętając o zdaniu filozofa, że... „nieszczęście maleje, gdy się nad nim płacze gromadą“.

Tępienie szczurów.

Ponieważ szczury wyrządzają w młynach i magazynach zbożowych dużą szkodę, jak również wskutek zapytywań ze strony naszych prenumeratorów, poniżej przytaczamy sposoby i środki, któremi należy tępić tych szkodników.

W № 12 „Poradnika Gospodarczego“ ukazała się następująca wzmianka: Jednym z bardzo dobrych środków na tępienie szczurów jest „Kultura tyfusu na szczury“ i „Mor“ na szczury.

Preparat ten wyrabia Instytut Sero-Bakteryj „Serohygjea“ w Jeżowie, poczta Łabiszyn pod Bydgoszczą.

Drugiem źródłem nabycia kultury tyfusu szczurzego jest instytut bakterjologiczny Dr. Serkowskiego w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska 16.

GIEŁDY ZBOŻOWE

24/III — 9/IV 1924.

	24/III	30/III	5/IV	9/IV	UWAGI
Warszawa					
(w miljonach marek za 100 kg.)					
pszenica kongresowa.	40	42	42	40—43	
żyto kongres. 118.	—	23—22	—	—	fr. st. zał.
„ „ 117.	23	—	21	22	
mąka żytnia 70%	—	—	—	—	
„ „ 50%	49,5	—	—	—	
otręby żytnie	10,5	12,5	14	12—14	
„ pszenne.	15	16,5	16	15	
jęczmień browarny	25—24	—	25	26—25	
„ kongresowy	—	24	—	—	
Lwów					
(w miljonach marek za 100 kg.)					
pszenica krajowa	36—39	36—39	—	36—39	
otręby pszenne	—	—	—	—	
żyto małopolskie	23-24	23—24	—	23—24	
jęczmień małopolski	—	—	—	—	
„ browarny	22—23	21—23	—	22-24	
mąka pszenna „O"	—	—	—	—	
„ żytnia „O"	—	—	—	—	
Poznań					
(w miljonach marek za 100 kg.)					
pszenica	34—38	34—38	35—39	35—39	
żyto.	19—21	19—21	19—21	19—21	
jęczmień zwykły	20	18	18	19	
„ browarny	18—24	22—24	22—24	22—24	
mąka pszenna krajowa 50% . . .	—	—	—	—	
„ żytnia 70%	36	32	32—33	31—36	
otręby pszenne		—	—	—	
„ żytnie		—	—	—	

W okresie sprawozdawczym tendencja utrzymana przy średnich obrotach.

Giełdy zbożowe zagraniczne.

CHICAGO (w cts. za 1 bushel)

24/III: pszenica—108; żyto—70,25; owies—46,72.
31/III: pszen.—100; żyto—60,12; owies—49,25.
8/IV: pszen.—105,00; żyto—69,00; owies—47,75.

HAMBURG (w markach złotych)

25/III: pszenica — 164, — 162; żyto — 138 — 142—owies — 125 — 128.

30/III: pszenica—162; żyto—139; owies—124.
7/IV: pszenica—162; żyto—137; owies—125.

Przegląd giełdy pieniężnej w Warszawie.

24/III — 10/IV 1924.

	24/III	26/III	29/III	31/III	5/IV	10/IV
Dolary St. Zjedn.	9.350-9.300	9.350-9.300	9.350-9.300	9.300-9.350	9.350-9.300	9.350-9.300
Funty angielskie	40.000	40.350	40.150	40.100	39.900	39.700
Franki szwajcarskie	1.620	1.620	1.610	1.610	1.610	1.620
„ francuskie	390	393	379	370	335	336
Korony czeskie	265	265	265	265	265	265
Bony złote serja II	1.400-1.350	1.400-1.350	1.400-1.350	1.400-1.350	1.400-1.350	1.400-1.350

Frank waloryzacyjny od 24 marca do 10 kwietnia = 1.800.000 mk.

Odpowiedzi Administracji.

Prenumeratę opłacili za II kw.

St. Antczak — Nacpolsk za I i II kw., Armarniak B.—Kowel za I i II kw., Administracja Dóbr Teresin II kw., Administacje młyna „Mechanicznego“ I i II, Budzich W.—Brudnice za II k., B. Ciszewski—Kleszcowa, M. Czarka—Mława, J. Cichowlaz—Janiec, A. Dagnan—Tarnów, P. Domagała—Przełupsk, S. Dobroczyński — Sochaczew, W. Dobrosielski — Warszawa, W. Eeychler — Łochów, F. Fawre—Włocławek, G. Frytz—Łódź, J. Gołaszewski — Długie, H. Gede — Kamionka, St. Gruszczyński—Dobra, E. Golnik—Jasień, A.—Górski—Błędów, J. Gryczyński—Żyrardów, St. Gralewski—Warszawa, W. Jaskulski—Dolnik, W. Jelski—Szumsk, Fr. Jasiński z Grójca za I kwartał, Jaroszkiewicz i Malinowski—Wilno, Fr. Książkiewicz — Agidel, Kołtuński A. — Komarów, B. Kistelski — Radomsk, J. Szablak—Siewierz, E. Kurlandowa—Koszyce I kw., Wł. Kisielnicki — Piasecki, M. Letke — Tryszczyn, Langner i Klejnberg — Sosnowiec, St. Lewiński—Grobla, H. Lemprecht — Stara Huta, J. Michałowski—Witońja, B. Maliński—Ołobok, B Makowski—Imbramowice, J. Mońko — Skierniewice, J. Michalski—Sochaczew, Młyn Chrześcijański—Błaszki, A. Marjański—Kowal, J. Milewicz—Zaracze, W. Michalski—Zduńska Wola, Fr. Mazurkiewicz—Janiszów, J. Machuderski—Przedbórz, B. Mielczarski—Krzywda, A. Nicpoń—Częstochowa, Fr. Neuman—Kałek, J. Nesterowicz—Krasnystaw, W. Ożdzeński—Skarżysko, J. Pałaszewski—Przasnysz, S. M. Piotrkowski—Strzegowo, A. Piątkowski—Ostróg, A. Piotrowski—Piątek, F. Pietraszek—Warszawa, Z. Repsz—Chodaków. Fr. Rogólski—Bodzanów, B-cia Radzymińscy — Radzymin, A. Roliński — Dęby, Reich i Chmielnicki—Kalisz, A. Rosiński — Rawa-Mazowiecka, L. Sieradzki—Orlę, J. Szulc—Rutka, W. Sonnenberg — Kiełczówek, W. Stawnicki — Sławków, J. Siwek—Kielce, J. Swiatłowicz—Sołtaniszki, Wilenberg Całkę—Maków, W. Wacowski—Krzepice, F. Więckowski — Nasielsk, A. Wolny — Słotwina-Brzesko, B. Wiśniewski—Dobrzyń n/Wisłą, B. Wizer—Wólka Paruszewska, K. Zielonka—Noworadomsk, Zagórska S-ka „Siła i Światło“—Zagórów.

Składkę członkowską za 1923 r. opłacili.

Oddz. Wieluński: Światłowski Bolesław.
Oddz. Lubelski: Borowski Seweryn.
Oddz. Piotrkowski: Klimczak Stanisław.
Oddz. Miechowski: Gerstenfeld Słabecki i Lewitz.
Centrala: Aron Lipski — Barycz, Wanda Eychler—Łochów.

Składkę członkowską za 1924 r.

Oddz. Łęczycki: Stanisław Kolasiński, J. Michałowski.
Oddz. Brzeziński: Feliks Karaszewski.
Oddz. Będziński: Doński i Eierman, Doński i Meryn, Schönberg S-ka, Borzykowski i S-ka, B-cia Laskier, Liwer i S-ka, B-cia Wieliczkier, Klejner M. i Szarf, B-cia Zygelbaum.
Oddz. Kielecki: J. Siwek.
Oddz. Sieradzki: L. Cieluch.
Oddz. Częstochowski: Antoni Nicpoń.
Oddz. Lipnowski: J. Ostrowicki.
Oddz. Rypiński: J. Gołaszewski.
Oddz. Łaski: M. Zwierzchowski.
Oddz. Piotrkowski: Wł. Sonnenberg, B-cia Jędrzejczyk, Fr. Neuman, E. Mantej.
Centrala: St. Antczak — Nacpolsk, B. Wiśniewski—Dobrzyń n/Wisłą. W. Wacowski—Krzepice, Fr. Jasiński—Grójec, H. Kugler — Mstyczów, W. Zajfert—Podgór, W. Forkasiewicz — Zabczyce, J. Światłowicz—Sołtaniszki, Zagórowska S-ka, „Siła i Światło“—Zagórów, B. Armarnik — Kowel, Cichowlaz J.—Joniec, Wojciech Kopczyński—Maliszewo, Zarząd Dóbr „Dolsk“ Maciejów.

Spieszcie z wpłacaniem składek!

Roczna składka członkowska zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Delegatów Oddziałów Związku z dn. 27 maja 1923 r. wynosi:

Od wiatraków i młynów jednozłożeniowych **10 klg. żyta.**
Od wiatraków o 2-ch i więcej złożeniach po **10 klg. od złożenia.**
Od młynów o 2-ch i 3 ch złożeniach po **20 klg. od złożenia.**
Od młynów o 4-ch i 5-ciu złożeniach po **35 klg. od złożenia.**
Młyny powyżej 5-ciu złożeń po **45 klg. od złożenia.**
Majstrowie, kierownicy młynów, monterzy, technicy płacą rocznie równowartość **10 klg.**
Czeladnicy, praktykanci równowartość **8 klg. żyta.**

Za złożenie liczy się pojedyńczy postaw walcowy (podwójne postawy walcowe oblicza się w stosunku 2-ch złożeń), **jedna para kamieni, perlak i jagielnik.**

Równowartość 1 klg. żyta wynosi obecnie 200.000 mkp.

Zgłaszając się po zakupy do rożnych firm, ogłaszających się w „Młynarzu Polskim"; prosimy powoływać się na nasze ogłoszenia.

Licytacja.

W lokalu Urzędu Wojewódzkiego w Łucku w dniu 30 kwietnia b. r. odbędzie się przetarg na wydzierżawienie młyna wodnego w Zahajcach Dużych, powiatu Krzemienieckiego obszaru około 25 ha. i młyna wodnego „Hamarnia" w Kostopolu, pow. Rówieńskiego obszaru około 9 ha.

Szczegółowe ogłoszenie o warunkach przetargowych pomieszczone w „Monitorze Polskim" w czasie między 26/III a 26/IV r. b.

Warunki dzierżawne do przejrzenia w Urzędzie Wojewódzkim w Łucku od dn. 15/IV r. b.

Wydawca: **Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski).** Redaktor: **Marjan Rutkowski.**